

Cuda
Archaniota Michala

Dr Doreen Virtue



Tłumaczenie: Ryszard Ośliżło

Słuchaj radia Hay House na żywo:
www.hayhouseradio.com



**STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII**

...coś więcej niż psychologia

Redakcja: Ewa Karczewska
Projekt okładki: Tomasz Piłasiewicz
Skład komputerowy: Piotr Pisiak
Korekta: Renata Nawrocka

Wydanie I
Białystok 2009
ISBN 978-83-7377-374-5

Original title: THE MIRACLES OF ARCHANGEL MICHAEL
Copyright © 2008 by Doreen Virtue
English language publication 2008 by Hay House, Inc.

© Copyright for this edition by Studio Astropsychologii, Białystok, 2009.
All rights reserved, including the right of reproduction in whole or in part in any form.

Wszelkie prawa zastrzeżone. Żadna część tej publikacji nie może być powielana ani rozpowszechniana za pomocą urządzeń elektronicznych, mechanicznych, kopiujących, nagrywających i innych bez pisemnej zgody posiadaczy praw autorskich.



STUDIO
ASTROPSYCHOLOGII
...coś więcej niż psychologia

15-762 Białystok
ul. Antoniuk Fabr. 55/24
(085) 662-92-67 – redakcja
(085) 654-78-06 – sekretariat
(085) 653-13-03 – dział handlowy – hurt
(085) 654-78-35 – sklep firmowy „Talizman” – detal
www.studioastro.pl e-mail: biuro@studioastro.pl

Więcej informacji znajdziesz na portalu www.psychotronika.pl

PRINTED IN POLAND

*Dla Archaniota Michała,
z nieskończoną wdzięcznością*

Spis treści

Wprowadzenie	9
Rozdział pierwszy: Zobacz Michała.....	13
Rozdział drugi: Usłyszeć głos Michała.....	41
Rozdział trzeci: Poczuć obecność Michała.....	57
Rozdział czwarty: Michał – Boski Opiekun.....	67
Rozdział piąty: Michał pomaga ludzkimi rękami.....	81
Rozdział szósty: Archanioł Złota Rączka	101
Rozdział siódmy: Michał usuwa lęki, fobie i negatywne energie.....	121
Rozdział ósmy: Archanioły Michał i Rafael.....	147
Rozdział dziewiąty: Wzywanie Michała w czymś imieniu..	157
Rozdział dziesiąty: Pomoc Michała w znalezieniu pracy zawodowej i celu życiowego	165
Posłowie.....	175
O Autorce.....	179

Wprowadzenie

Niniejsza książka ma charakter bezwyznaniowy, a dotyczy Archanioła Michała, potężnej, niebiańskiej istoty, która chroni, prowadzi, naprawia i uzdrawia. Michał oddziałuje na świat fizyczny, przebywając w wymiarze niefizycznym. Czasami, jak przekonasz się z lektury tej książki, przybiera nawet postać trójwymiarową.

Jako prawa ręka Boga, Archanioł Michał wprowadza na ziemi spokój, wykorzeniając lęk i stres. Jego pomysłowość nie zna granic, podobnie jak zdolność przebywania z wieloma osobami jednocześnie. Jako istota nieograniczona jest zawsze chętny i gotowy, by pomóc tobie i każdej innej osobie znajdującej się w sytuacji, w której zagrożony jest spokój.

Określenie *archanioł* wywodzi się z greckiego wyrażenia, które tłumaczy się jako: „najwspanialszy posłaniec Boga”. *Arch* oznacza „pierwszy”, „najwspanialszy”, zaś *angelos* to „posłaniec Boga”. Imię *Michał* oznacza w języku hebrajskim i babilońskim: „ten, który jest podobny Bogu”. Zatem *Archanioł Michał* to: „najwspanialszy posłaniec, podobny Bogu”. Innymi słowy, Michał niesie czyste przesłanie miłości, mądrości i mocy bezpośrednio od Stwórcy.

Michał jest jedynym aniołem, któremu Biblia przyznaje tytuł „archanioł”, a także nazywa go „jednym z pierwszych książąt”.



Według Księgi Daniela i Apokalipsy Świętego Jana, Michał zapewnia ochronę w trudnych chwilach.

Niezliczone legendy, zwłaszcza w tradycji chrześcijańskiej, judaistycznej, islamskiej i celtyckiej, opisują osławioną siłę i mądrość Archanioła Michała. Jednak archanioł ten nie został zepchnięty do roli postaci ze stronic świętych tekstów. On żyje i przebywa wśród nas. Co więcej, bardzo prawdopodobne, że ci w czymś pomógł, zwłaszcza jeśli go o to prosiłeś. Być może nawet to on podsunął ci tę książkę.

Zanim jednak przeczytasz ciąg dalszy, chciałabym wyjaśnić kilka kwestii:

1. **Michał nie chce być czczony.** Całą chwałę oddaje Bogu i nie chce, żeby się do niego modlono. Jest pośrednikiem między Stwórcą i stworzeniem (to znaczy *nami*). Zatem wzywamy go, ale nie modląc się do niego, co stanowi subtelną, lecz istotną różnicę.
2. **Michał jest nieograniczony.** Może przebywać jednocześnie przy każdym z nas, a doświadczenia te będą zawsze indywidualne i wyjątkowe. Nigdy więc nie martw się, że zawracasz mu głowę tak zwaną „małą prośbą”. Michał pragnie pomóc ludziom osiągnąć pokój na ziemi, a cel ten realizuje, pomagając każdemu z nas z osobna. Chce ci pomagać we wszystkim, co zapewni ci spokój.

Chociaż Michał kojarzony jest z niektórymi religiami, w rzeczywistości pomaga on wszystkim ludziom. Kocha wszystkich bezwarunkowo, tak jak Bóg. Jednak mimo że jest tak potężny, może ingerować w twoje życie tylko wtedy, gdy mu na to pozwolisz, ponieważ nie wolno mu naruszać twojej wolnej woli. Musisz więc poprosić go o pomoc, żeby mógł ci jej udzielić.

Pisząc tę książkę, nabrałam nawyku wzywania Archanioła Michała. Podziwiam autorów zamieszczonych tutaj relacji za to, że wszyscy oni wykazali tyle przytomności umysłu, żeby w trudnych chwilach wezwać Michała. Kiedy coś się stanie, tak łatwo jest



krzyknąć: „Cholera!” (czy coś jeszcze ostrzejszego). Jednak znacznie więcej korzyści przyniosłby okrzyk: „Archaniele Michale!”.

Bóg i anioły, łącznie z Michałem, reagują na każde wołanie o pomoc. Możesz więc prosić na głos, w myślach, na piśmie i poprzez śpiew. Możesz prosić o jego pomoc poprzez tradycyjną inwokację, afirmację, a nawet zwykłe: „Michale, pomóż!”. Nie jest ważne, *jak* prosisz, ale że w ogóle to robisz.

Po co więc zwracać się do Michała, skoro swą prośbę o pomoc możesz skierować bezpośrednio do Boga? Na pewno najlepiej stosować się do własnych przekonań religijnych i duchowych, a jeśli uważasz, że najkorzystniejsza jest rozmowa z Bogiem, to zdecydowanie będzie to dla ciebie najwłaściwsza droga. Nauczyłam się, że kiedy prosimy o pomoc Stwórcę, to anioły są Jego posłańcami i to one interweniują. Innymi słowy, rezultaty są takie same, niezależnie od tego, czy o pomoc zwracamy się do Michała, czy do Boga. Możesz prosić Wszechmocnego, żeby wysłał do ciebie Michała albo też zwrócić się do tego archanioła bezpośrednio.

Ponieważ najważniejszą rolą Michała jest ochrona (jest patronem policjantów i wojskowych), strzeże cię przed niższymi energiami. Jeśli czasem nie jesteś przekonany co do uczciwości ludzi bądź duchów, wezwij go. Niczym święty bramkarz w klubie nocnym Michał dba o to, by dostęp do ciebie miały wyłącznie istoty pełne czystej miłości i światła. Z pomocą legionu aniołów, zwanego „Zastępem Miłosierdzia”, Michał współpracuje też z Jezusem, świętymi i innymi archaniołami i bóstwami religijnymi.

Większość tych, którzy poprzez swoje relacje przyczynili się do powstania niniejszej książki, widziała, wyczuwała lub słyszała Archanioła Michała. Przekonasz się, że niczego nie musieli *robić*, żeby im się objawił, poza poproszeniem go o pomoc bez żadnych założeń i oczekiwań co do tego, *jak* ich prośby miałyby zostać spełnione. Kiedy prosisz Archanioła Michała o pomoc, on zawsze się zgadza – możesz być pewien, że pomoże ci w doskonały i zaskakująco skuteczny sposób.



W czterech pierwszych rozdziałach przyjrzymy się, w jaki sposób ta niebiańska istota nawiązuje z nami kontakt poprzez ludzkie, fizyczne zmysły. Prawdopodobnie *twoje* zetknięcie się z Archaniołem Michałem będzie przypominało te, o których opowiadają zamieszczone w tej książce historie, jednocześnie będzie ono jednak miało w sobie coś niepowtarzalnego. Wynika to stąd, że Michał działa zgodnie z najbardziej złożonym, precyzyjnym i zadziwiającym komputerem we wszechświecie: z boską nieskończoną mądrością Stwórcy. Każdy kontakt z Michałem i każda forma jego pomocy jest zawsze idealnie dopasowana do określonej osoby i sytuacji.



Rozdział Czwarty: Michał – Boski Opiekun

Michał znany jest przede wszystkim jako anioł, który ratuje, chroni i strzeże. Zawsze przedstawiany jest jako wojownik, aczkolwiek bardzo spokojny i pełen miłości. Ponieważ słyszę i czytam wiele historii o tym, jak Archanioł Michał w cudowny sposób kogoś ochronił, jestem przekonana, że wielu pisarzom posłużył on za wzór dla postaci superbohaterów!

Jak za chwilę się przekonasz, Michał potrafi bez trudu przeskakiwać wysokie budynki jednym susem. Ten rozdział zawiera obszernie dowody, że pomoc, jaką może służyć nam ten archanioł, jest niczym nieograniczona! Prawdopodobnie to dlatego ciągle nas zapewnia, że nie ma się czym martwić, bo jest przy nas, żeby nas chronić.

Michał nagina prawa fizyki

Ponieważ anioły nie mają ciał fizycznych, nie ograniczają ich prawa grawitacji, czas ani inne aspekty fizyki. Archanioł Michał może na przykład w jednej chwili przesunąć samochód z punktu



A do punktu B albo zatrzymać czas. Wykorzystuje boską magię, jeśli wymaga tego ocalenie czyjegoś życia. Relacje przedstawione w niniejszej części powinny rozwiać wszelkie wątpliwości co do obecności i cudownych zdolności Michała.

Pewna kobieta o imieniu Sandra jest całkowicie pewna, że jej życie zostało uratowane dzięki interwencji tego archanioła, ponieważ nie ma żadnego innego wyjaśnienia, które tłumaczyłoby, w jaki sposób jej samochód, nad którym straciła panowanie, mógł nagle samodzielnie zmienić kierunek:

Razem z bratem i bratową postanowiliśmy odwiedzić ciotkę i wuja w czasie Świąt Bożego Narodzenia. Drogi były miejscami oblodzone, ale nie mieliśmy pojęcia, jak bardzo te warunki były zdradliwe. Kiedy znaleźliśmy się na autostradzie, poprosiłam brata, żeby zwolnił, ale powiedział, że jedzie ostrożnie. Parę razy trafiliśmy na oblodzenie i trochę nami zarzucało, ale nie zwalnialiśmy tempa jazdy. Brat był dumny, że jest zawodowym kierowcą ciężarówki i bardzo dobrze jeździ. Rzeczywiście znakomicie radził sobie z wielkimi pojazdami, ale teraz akurat siedzieliśmy w małym aucie.

Następne, co pamiętam, to to, że przecięliśmy oba pasy po naszej stronie niepodzielonej drogi i wpadliśmy na trzeci, z ruchem w przeciwnym kierunku. Jechaliśmy dwudrzwiowym samochodem, a ja siedziałam z tyłu. Samochodem zarzucało, a bratowa, która nie umie prowadzić, wciąż usiłowała przytrzymać kierownicę.

Przy każdym obrocie samochodu, widziałam zbliżający się traktor z przyczepą. My byliśmy w dole, a jadący z góry pojazd był coraz bliżej. Zaczęłam się modlić do Archanioła Michała, prosząc go o ochronę – i wtedy, w mgnieniu oka, nasz samochód w cudowny sposób wrócił na pas ruchu po naszej stronie autostrady i łagodnie wylądował w miękkiej zaspie.



Dziękuję ci, Archaniele Michale! W chwili, kiedy się zatrzymaliśmy, usłyszałam, jak mija nas rozpędzony osiemnastokółowiec, trąbiąc klaksonem! Z pewnością jego kierowca również był wstrząśnięty, bo wszyscy mogliśmy zginąć. Nie zderzyliśmy się z żadnym pojazdem i nie mam pojęcia, w jaki sposób nasz samochód mógłby wyjść cało z tej sytuacji i zawrócić na właściwy pas ruchu bez anielskiej pomocy.

Powoli jadąc dalej, widzieliśmy w rowach po obu stronach drogi samochody, a także wielką ciężarówkę, która zjechała z autostrady i wpadła do rzeki. Byliśmy naprawdę błogosławieni.

Podziwiam Sandrę za jej przytomność umysłu, która pozwoliła jej pomodlić się do Michała i poprosić go o ochronę w trakcie tego doświadczenia! Ta historia przypomina nam, że w tak niebezpiecznej sytuacji najlepszą ochroną jest modlitwa. Dobrze byłoby wyrobić sobie nawyk modlenia się *przed* wszelkimi trudnymi sytuacjami, tak żeby odruchowo mówić: „Michale, proszę, pomóż mi!” zamiast przeklinać straszne warunki, w których się znajdujemy.

Następna historia, opowiedziana przez kobietę o imieniu Amber, przypomina mi jeden z moich ulubionych filmów z dzieciństwa: *The Absent-Minded Professor* [Latający profesor], w którym postać grana przez Freda MacMurray’a odkrywa substancję, dzięki której jego samochód może latać jak samolot:

Kiedy mój mąż zachorował na nieuleczalną chorobę, odkryłam duchowość, dzięki której nawiązałam kontakt z aniołami. Okazało się to zbawienne w skutkach!

Jechałam z córką autostradą i zbliżałam się do skrzyżowania, kiedy jakiś samochód skręcił gwałtownie i wjechał na nasz pas ruchu. Nie było żadnej możliwości, żeby którykolwiek z pojazdów zdążył zatrzymać się na tyle szybko, by uniknąć poważnego zderzenia. W ciągu tych kilku cennych sekund, które pozostały, zdążyłam jedynie pomyśleć, że zaraz



zginie. Z przerażeniem uświadomiłam sobie, że mój mąż umrze bez nas przy jego boku, ale po śmierci wszyscy się spotkamy – mój mąż, córka i ja.

Nie wiem, ile czasu upłynęło od momentu, w którym zdałam sobie sprawę z tego, że zaraz nastąpi zderzenie, do chwili, w której zdarzyło się coś naprawdę niewiarygodnego, ale musiało się to stać niemal natychmiast. Gdy nastawiłam się na zderzenie, nagle poczułam, że mój samochód „lata” – miałam wrażenie, że coś go uniosło i za chwilę bezpiecznie jechaliśmy dalej. Stało się to tak szybko, że nie mogłam uwierzyć ani zrozumieć, co się dzieje.

Panowała całkowita cisza, zupełnie, jakby czas się zatrzymał. Natychmiast potem wróciła mi świadomość otoczenia i jechałam dalej. Od tej pory wielokrotnie wracałam w myślach do tego zdarzenia.

Nie widziałam anioła w chwili, kiedy byliśmy z córką ratowane, ale czułam anielską obecność, która promieniowała potężną energią ochronnej miłości. Wierzę, że Archanioł Michał był przy nas.

Teraz wiem, że śmierć mojego męża stanowiła przejście do naszego ostatecznego domu po zakończeniu życia na ziemi. Wtedy też narodziła się moja duchowa świadomość i rozpoczęła się nowa podróż w poszukiwaniu celu. Moje życie obdarzone zostało anielskim pięknem i odtąd anioły mnie nie opuszczają.

Obecnie, gdy prowadzę samochód, kątem oka – a czasem okiem umysłu – widzę trzy olbrzymie anioły siedzące na tylnym siedzeniu. Wydają się tam nieco ściśnięte, jakby nie starczało im miejsca na skrzydła. To piękny widok, poruszający mnie za każdym razem. Często nie mogę się powstrzymać, żeby się nie roześmiać, bo cała scena wygląda dość zabawnie. Tego rodzaju rzeczy umacniają we mnie nadzieję na przyszłe życie, w którym wszyscy znowu połączymy się ze swymi bliskimi.



Pewna kobieta o imieniu Cristal Marie odkryła, że Archanioł Michał uspokoił ją podczas lotu samolotem. Zwróć uwagę, że zorientowała się, kto jej pomógł, dzięki jego charakterystycznej ciepłej energii:

Bardzo się bałam latać samolotem. W czasie każdego lotu zaczynałam się trząść, miałam sucho w ustach, bladłam i czułam ogarniający mnie niepokój.

Wzywałam anioły i wróżki, prosząc je o spokój i odwagę, bym mogła zmierzyć się z tą sytuacją. Dzięki ich pomocy czułam się zdecydowanie lepiej, ale przy każdej najmniejszej turbulencji, całe moje opanowanie znikało. Znowu się bałam, nie wierząc, że anioły i wróżki są przy mnie i oferują mi swoją pomoc. Ogarniała mnie rozpacz i poczucie osamotnienia. Zdawało mi się, że gdyby samolot runął na ziemię, nikt by mi nie pomógł. To było okropne!

Wszystko zmieniło się jednak dzięki Archaniołowi Michałowi, a stało się to podczas lotu z Nowego Jorku do Santo Domingo, gdy samolot wpadł w tak silne turbulencje, że aż wszystkie stewardesy musiały usiąść, a jedna z nich wybuchła płaczem! Samolot swobodnie wznosił się i opadał, aż wreszcie pilot stwierdził, że być może będziemy musieli awaryjnie lądować na Kubie.

Gdy tak siedziałam, rozmyślając o swej śmiertelności, poprosiłam o ochronę Archanioła Michała. Byłam chyba tak bardzo uwrażliwiona, że wreszcie wyraźnie go usłyszałam. Sprawił, iż zdałam sobie sprawę, że boję się nie tyle rozbitcia się samolotu, ile utraty kontroli nad wszystkim i wszystkimi w swoim życiu.

Pokazał mi, że tak samo boję się utraty kontroli w domu, w pracy i w relacjach. Stałam się paranoiczką, która nie ufała nikomu, nawet tym, którzy mnie kochali. Wszystkie moje relacje cierpiały z powodu lęku przed dopuszczeniem innych do siebie.



Właśnie wtedy postanowiłam uzdrowić tę sytuację! Zbyt długo lęk kontrolował moje życie. Próbowałam przekazać całą tę sytuację Bogu i Archaniołowi Michałowi, ale rozbiłam się o swój lęk przed utratą kontroli. Chociaż więc zrozumiałam wreszcie swój niepokój, poczułam, że utknęłam w martwym punkcie i nie mogę się uleczyć.

Jak na ironię, kolejny wstrząs – że tak powiem – rzucił mnie wreszcie na kolana, więc mogłam doznać uleczenia dzięki pokorze. Samolot leciał przez burzę z piorunami, która stała się dla mnie źródłem zupełnie nowego poziomu lęku. Wreszcie poczułam się wystarczająco upokorzona, żeby poprosić o pomoc Archanioła Michała.

W przeciągu dwóch sekund poczułam nagle, że ogarnia mnie spokój. Samolotem nadal trzęsło na wszystkie strony, ale ja już się nie bałam. Poczułam nawet, że mój lęk był dość niemądry!

Kiedy wylądowaliśmy, pilot powiedział, że jest bardzo zaskoczony tym, jak gładko poszło lądowanie. Mogło być znacznie gorzej, a turbulencje trwały o połowę krócej, niż szacowano. Gęsta mgła na lotnisku podniosła się, kiedy lądowaliśmy, by zaraz po tym, jak znaleźliśmy się na ziemi, znowu szczelnie spowić miasto do tego stopnia, że w tym dniu odwołano resztę lotów.

Wiem, że był tam Archanioł Michał, ponieważ czułam, jak ogarnia mnie uczucie ciepła. To właśnie to ciepło natchnęło mnie odwagą, sprawiło, że mogłam się śmiać i pozwoliło mi poczuć się silniejszą. Stwierdziłam, że to był cud.

Wciąż trochę denerwuję się na pokładzie samolotu, ale uświadomiłam sobie, że jest to wynik przede wszystkim mojego *wspomnienia* o lęku. Dzięki Archaniołowi Michałowi, już nigdy tak bardzo się nie boję. Nie tylko zlikwidował mój lęk i złagodził moje przeżycia podczas lotu, który mógł okazać się najbardziej traumatycznym w moim życiu, ale także uwolnił mnie od urazu. Uzdrowił mnie z dotychczasowej niechęci do przebaczenia.



Od tamtego czasu wszystko zaczęło układać się tak, jak należy. Moje życie jest teraz zupełnie inne, mam całe mnóstwo nowych przyjaciół, ale udało mi się też utrzymać stare znajomości. Znalazłam nową pracę, w której radzę sobie coraz lepiej i, jak na ironię, zależy ona od mojej umiejętności zaufania zwierzchnikom.

Długo mogłabym opowiadać o najróżniejszych zmianach na lepsze oraz o wielu innych razach, kiedy prosiłam Archanioła Michała o uzdrowienie sytuacji, uzyskując cudowne rozwiązania, ale uważam, że właśnie to zdarzenie, o którym opowiedziałam, należy do najważniejszych.

Czasem lęk i niepokój okazują się tak przytłaczające, że wywołują skutki fizyczne, takie jak brak tchu i przyspieszone bicie serca. Ta przypadłość, znana jako atak paniki, również może zostać uleczona przez Archanioła Michała, jak wspomina Jane Turner:

Pierwszy niezwykle silny atak paniki przeżyłam pięć lat temu w domu moich rodziców, po powrocie z zakupów. Dosłownie padłam na podłogę i nie mogłam się ruszyć. Moje dwie córeczki były przerażone. Matka szybko wezwała pogotowie i spędziłam kilka godzin w szpitalu. Od personelu medycznego dowiedziałam się wszystkiego na temat ataków paniki i sposobów ich unikania w przyszłości.

Dwa tygodnie później jechałam do rodziców. Zanim wsiałam do samochodu, w myślach poprosiłam Archanioła Michała, by mi towarzyszył w trakcie tej niemal stukilometrowej podróży, ponieważ gdzieś przeczytałam, że jednym z jego zadań jest wzmacnianie wiary i odwagi.

Byłam w połowie drogi, kiedy znowu ogarnęła mnie straszna panika. Włączyłam muzykę i zaczęłam śpiewać na cały głos, ale mimo to czułam, jak opanowuje mnie uczucie przerażenia. Ze łzami w oczach, głośno i dobitnie powiedziałam:

– Michale, proszę, pomóż mi!